VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej (nr 140)**

z dnia 23 września 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 140)

23 września 2015 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Stefana Niesiołowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Jadwigi Zakrzewskiej (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja Ministra Obrony Narodowej na temat działalności korpusu oficerów wychowawczych w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej,

– informacja Ministra Obrony Narodowej na temat procesu mianowań w korpusie podoficerów osób posiadających nienadane stopnie wojskowe,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Jankowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami oraz **Tomasz Lubański** główny specjalista do spraw legislacji w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Michał Madaj**, **Kamil Strzępek**, **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji. Chciałem bardzo serdecznie przywitać pana ministra Macieja Jankowskiego, pana generała Andrzeja Wasilewskiego dyrektora Departamentu Kadr, panią Beatę Biały dyrektora Departamentu Komunikacji Społecznej oraz pana pułkownika Jerzego Gutowskiego zastępcę dyrektora Departamentu Komunikacji Społecznej MON. Witam przedstawicieli Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych oraz Wojskowej Akademii Technicznej. Witam przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście, witam posłów i wszystkich gości. Witam media.

Proszę państwa, zaproponowany porządek obrad został rozdany państwu posłom. Jeżeli nikt nie zgłosi uwag uznam, że porządek został przyjęty. Uwag nie słyszę. Traktujemy ten porządek jako przyjęty. W takim razie przekazuję prowadzenie obrad pani przewodniczącej Zakrzewskiej. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zadania Wojska Polskiego i jego miejsce w strukturze organów państwa określa w zasadniczej mierze konstytucja, która stanowi, że siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą obronie niepodległości państwa, niepodzielności jego terytorium, zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności granic. Obowiązki wojska wobec państwa i narodu mają charakter fundamentalny, a żołnierz musi być świadomy odpowiedzialności, która na nim spoczywa. Na proces kształtowania tej świadomości składa się wiele różnych elementów, w tym kształtowanie morale, tworzenie warunków do wszechstronnego rozwoju żołnierzy oraz zapewnienie właściwej atmosfery służby. Ta grupa czynników jest związana z działalnością wychowawczą w armii.

Działalność wychowawcza jest integralną częścią dowodzenia i kierowania oraz szkolenia wojska. Jej głównym celem jest stworzenie warunków do sprawnego funkcjonowania sił zbrojnych, wypełniania zadań bojowych i szkoleniowych oraz budowanie właści-

wego wizerunku. Obecny system działalności wychowawczej, zarówno organizacyjnie, jak i programowo, jest rezultatem ewolucyjnego rozwoju, który postępował od okresu międzywojennego, kiedy kształtował się kanon zadań oficerów wychowawczych, obejmujący kształtowanie morale, postaw patriotycznych, a także – co było wtedy jeszcze bardziej istotne niż dzisiaj – funkcje edukacyjne i informacyjne.

Zakres zadań korpusu wychowawczego od początku lat 90. obejmuje wiele obszarów, w tym dyscyplinę wojskową, edukację obywatelską, zagadnienia ceremoniału wojskowego, społeczne problemy służby, promocję obronności, współpracę ze społeczeństwem oraz kulturę. Znowelizowano wiele przepisów z zakresu dyscypliny wojskowej w takich aktach prawnych, jak: Kodek karny, Kodeks wykroczeń oraz ustawa o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, ustawa o prokuraturze i ustawa o Żandarmerii Wojskowej, co przyczyniło się do znacznej poprawy przestrzegania prawa w wojsku. Oczywiście, nie spowodowała tego tylko sama nowelizacja tych przepisów, ale również konsekwentne ich przestrzeganie. W ramach działalności profilaktycznej i prewencyjnej, służącej zapobieganiu naruszeniom prawa i wypadkom, prowadzono szkolenie we wszystkich jednostkach wojskowych oraz szkolenie uzupełniające kadry zawodowej.

Monitorowanie stanu przestrzegania prawa przez żołnierzy, stosowanie czynników motywujących do służby oraz inicjowanie działań prewencyjnych i profilaktycznych służyło prowadzeniu okresowych analiz i bieżących ocen stanu dyscypliny na poszczególnych szczeblach dowodzenia i kierowania. Obecnie, po ostatnich zmianach, obszar dyscypliny wojskowej znajduje się w kompetencjach Departamentu Kadr. W kompetencjach korpusu osobowego wychowawczego znajdują się zadania kultywowania i upowszechniania w środowisku wojskowym tradycji oręża polskiego oraz dorobku współczesnych sił zbrojnych, a także kształtowania obywatelskich postaw i ducha bojowego żołnierzy poprzez system obywatelskiej edukacji. Podstawą tego systemu jest obowiązkowe kształcenie obywatelskie realizowane w ramach zajęć programowych w pododdziałach zawodowych, szkolenie uzupełniające kadry oraz kursy specjalistyczne i doskonalące.

W wyniku działań związanych z kultywowaniem i upowszechnianiem tradycji orężnych oraz ceremoniału wojskowego, budowane są instytucjonalne i emocjonalne więzi wojska ze środowiskiem cywilnym. Szczególnie istotne miejsce zajmują tutaj członkowie rodzin żołnierzy, środowiska szkolne, środowiska akademickie, organizacje kombatantów i weteranów oraz organizacje o charakterze proobronnym. Z tymi wszystkimi środowiskami bardzo ściśle współpracujemy. Działalność promocyjna to całokształt działań zapewniających kreowanie pozytywnego wizerunku sił zbrojnych poprzez odwołanie do dorobku współczesnego wojska oraz do tradycji orężnych. Celem promocji obronności jest kształtowanie świadomości obronnej obywateli, budowanie zaufania i aprobaty społecznej dla sił zbrojnych oraz ich zadań i tworzenie społecznego zaplecza sił zbrojnych przez pozyskiwanie partnerów do działalności promocyjnej na rzecz bezpieczeństwa i obronności państwa, a także – co jest również bardzo istotne – pozyskiwania kandydatów do służby wojskowej.

W ostatnich latach przeobrażeniu uległo podejście do współpracy wojska z jego otoczeniem zewnętrznym, a w szczególności społecznym. Intensywna współpraca ze społeczeństwem jest realizowana w najróżniejszych formach: wspólnych przedsięwzięć, finansowania projektów organizacji pozarządowych, wspierania logistycznego podmiotów działających na rzecz obronności. Klasy wojskowe, czy organizacje proobronne skupiające młodych ludzi z pasją realizujących zainteresowanie wojskiem i tematyką obronności, to z jednej strony świadectwo zaangażowania społecznego w budowanie zaplecza sił zbrojnych, a z drugiej strony są to środowiska, które wspieramy. Bardzo ściśle z nimi współpracujemy.

Oczywiście, lata płyną i pojawiają się nowe wyzwania, również przed korpusem wychowawczym. Nowe wyzwania pojawiają się zarówno wewnątrz armii – mamy wszak armię profesjonalistów – jak i w jej otoczeniu. Oprócz profesjonalizacji armii i zawieszenia poboru trzeba tutaj wskazać również modernizację. To zwiększa wymagania w stosunku do żołnierzy. Zmiany zachodzą również w otoczeniu wojska. Zmienia się rodzaj zagrożeń, sposób reakcji. Zmienia się społeczeństwo. Pojawiają się takie chociażby takie niebezpieczeństwa, jak niebezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, co ma ogromny wpływ

na działalność wychowawczą, bo trzeba uświadamiać żołnierzom takie zagrożenia i przeciwdziałać niefrasobliwym zachowaniom, które mogą ułatwiać pozyskiwanie informacji, bądź zakłócanie funkcjonujących w wojsku sieci.

Coraz większą wagę przywiązujemy do komunikacji społecznej i polityki informacyjnej. Przecież nie bez przyczyny mówi się, że jesteśmy społeczeństwem informacyjnym. Ten proces postępuje. To wielkie wyzwanie dla wojska, nie tylko jako organizacji, ale również dla każdego żołnierza z osobna. Sprostanie nowej sytuacji wymaga dostosowania naszych działań do wymogów współczesnego świata. Stąd również zmiany w korpusie wychowawczym, nowy podział kompetencji oraz wiele nowych zadań. Przygotowywany jest nowy projekt, który w tej chwili jest na etapie uzgodnień wewnątrzresortowych. Jest to projekt budowania korpusu komunikacji społecznej.

Kluczowe dla budowy tego korpusu były zmiany dokonane w ostatnim roku w strukturze ministerstwa, czyli połączenie Departamentu Prasowo-Informacyjnego z Departamentem Wychowania i Promocji Obronności i utworzenie Departamentu Komunikacji Społecznej, utworzenie Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia oraz przejęcie przez niego zadań związanych z profilaktyką psychologiczną oraz wspomniane przeze mnie wcześniej przeniesienie zagadnień dyscypliny wojskowej do Departamentu Kadr. Połączenie w Departamencie Komunikacji Społecznej obszarów przypisywanych dotychczas różnym komórkom pozwala na uzyskanie efektu synergii, poprawia efektywność i koordynację działań promocyjnych, komunikacyjnych, informacyjnych i kulturalnych, współpracę z instytucjami i stowarzyszeniami oraz inne zadania wynikające z jego działania.

Proponuję, żeby po tym krótkim wstępie pan przewodniczący wyraził zgodę na przedstawienie przez dyrektor Departamentu Komunikacji Społecznej prezentacji. Jeżeli później będą państwo mieli ewentualnie pytania, to na nie odpowiemy.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Chciałabym zabrać głos i ukierunkować tę dyskusję. Ostatni raz o oficerach wychowawczych rozmawialiśmy siedem lat temu, kiedy powstawał korpus oficerów wychowawczych. Nowy sposób organizacji oficerów wychowawczych został opracowany w 2006 r. Obecnie chcielibyśmy ocenić, czy wdrożenie tej nowej struktury zdało egzamin. Od tamtego czasu wiele się wydarzyło. Nastąpiła profesjonalizacja armii. Jest nowa struktura sił zbrojnych i misje zagraniczne. Chcielibyśmy się dowiedzieć, jak w tym wszystkim odnajdują się oficerowie wychowawczy? Jak ich praca jest odbierana w środowisku wojskowym? Co należałoby poprawić pod względem prawnym, organizacyjnym, interpersonalnym, wychowawczym i edukacyjnym? I ostatnie pytanie. Czy oficerowie wychowawczy są przygotowani do pełnienia tej funkcji i zadań nałożonych przez ministra? W nowej sytuacji mają niełatwe zadania. Tak, że bardzo prosiłabym, żeby pani dyrektor Biały odpowiedziała nam na te pytania, oceniając pracę oficerów wychowawczych przez te 7 lat. Dobrze? Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Jeżeli można, pani przewodnicząca, istotą zmiany jest stopniowy proces przekształcania korpusu oficerów wychowawczych w korpus komunikacji społecznej, w odniesieniu do tych zmian, o których mówiłem. Powtórzę prośbę o zgodę na przedstawienie prezentacji. Byłoby to odniesienie się do części zagadnień, które pani przewodnicząca podniosła. Oczywiście, później odpowiedzielibyśmy na konkretne pytania, jeżeli nie na wszystkie padnie odpowiedź w czasie prezentacji.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Komunikacji Społecznej MON Beata Biały:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ta prezentacja ma w jakimś sensie rozwinąć wszystkie wątki, które poruszył pan minister w swoim wstępie. Korpus wychowawczy, czy w ogóle działalność wychowawcza w Wojsku Polskim, to pewien proces, który nie powstał parę lat temu. Jest to proces zakorzeniony w tradycji naszej armii. Dlatego pozwolę sobie zaproponować państwu krótką informację o tym, jak powstawała koncepcja utworzenia korpusu wychowawczego. Na ekranie mają państwo zarysowany plan tej prezentacji.

Najpierw będą uwarunkowania historyczne, w tym okres po 1990 r., który – jak rozumiem – najbardziej nas wszystkich interesuje. Powiem kilka słów o tym, jak te kwestie są rozwiązywane w innych krajach sojuszniczych. Na koniec będzie to, o czym mówiła pani przewodnicząca, czyli skąd tak naprawdę bierze się potrzeba reformy, która jest w tej chwili realizowana w resorcie obrony narodowej. Jak powiedział pan minister, jest to proces, który się toczy. Postaram się krótko przedstawić państwu powody, czy przyczyny, dla których resort obrony narodowej w ogóle podjął decyzję o takiej reformie, bo to jest istotą tych pytań, które zadała pani przewodnicząca. Bardzo proszę o kolejny slajd.

Na początku pozwolę sobie zacytować państwu stwierdzenie, które – moim zdaniem – dosyć dobrze oddaje istotę procesu wychowawczego, bo mówi o tym, czego tak naprawdę wojsko oczekuje od żołnierzy. Nie będę tego czytać, bo mają to państwo na ekranie. Interesujące jest to, że jest to zdanie, które zostało wzięte z opracowania z 1937 r., ale nadal jest aktualne. Można powiedzieć, że tradycja budowania korpusu wychowawczego i w ogóle działalności wychowawczej w wojsku sięga dosyć daleko. Działalność oświatowo -wychowawcza w II Rzeczypospolitej też nie wzięła się znikąd. Tradycja sięga do czasów legionów polskich. Nie będę tego szczegółowo omawiać. Warto tylko wspomnieć o tym, że taka działalność była już prowadzona w tamtym czasie.

Zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości dostrzeżono potrzebę uregulowania tych kwestii. To znaczy, że nie była to tylko kwestia pewnej tradycji i działań ad hoc. Powstały akty prawne, jak np. rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych z 1919 r., w którym zdefiniowano takie działanie, jak praca oświatowo-wychowawcza. Zdefiniowano je jako pracę o charakterze służbowym. Podkreślić należy, że odpowiedzialność za prowadzenie takiej działalności wychowawczej spoczywało na dowódcach. Jest to element, który – jak państwo się przekonają – będzie się powtarzał i będzie przez cały czas obecny. W mniejszym lub większym natężeniu będzie obecny. To znaczy, że w późniejszym czasie również podkreślano to, że dowódca ma pełnić rolę wychowawcy. Tutaj też pozwoliłam sobie zacytować instrukcję szkolenia kawalerii z 1937 r., która mówi, że najważniejszym, najpewniejszym środkiem wychowawczym jest przykład osobisty. Może to nie jest stwierdzenie odkrywcze, ale niezwykle ważne, zwłaszcza w kontekście relacji pomiędzy dowódcą, a jego podwładnymi.

Ważne akty prawne. Warto o nich wspomnieć, bo – jak powiedziałam – już wtedy, we wczesnych latach po odzyskaniu niepodległości dostrzeżono konieczność ujęcia działalności wychowawczej w pewne ramy. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, w 1917 r. powstało coś –moim zdaniem – niezwykle interesującego jako instytucja, a mianowicie uniwersytet żołnierski, który już wtedy przynajmniej częściowo zajmował się działalnością oświatową i wypełniał te zadania, jakie potem zostały zakreślone znacznie szerzej. Jeśli chodzi o cele działalności wychowawczej, o której mówimy, w tamtym okresie, to były one różnie definiowane. Różnie były rozkładane akcenty, w zależności od potrzeb. To też jest istotne dlatego, że ma znaczenie przy definiowaniu zasadniczych wyzwań, jakie dziś stoją przed wojskiem właśnie w tym obszarze.

Jak państwo widzą, jednym z takich zadań była walka z analfabetyzmem. Wiadomo, że zostało ono zdefiniowane w określonych warunkach. W tych latach, które zostały tam pokazane, pobór wojska odbywał się na Kresach Wschodnich, gdzie poziom wykształcenia był znacznie niższy. Wiadomo było, że jednym z zadań stojących przed wojskiem jest niwelowanie tych różnic i doprowadzenie do sytuacji, w której żołnierze będą chociażby w stanie przeczytać rozkaz. Innym zadaniem było rozbudzanie uczuć patriotycznych poprzez historię i tradycje. Jest to pewien niezmienny element, który pojawia się przez cały czas w historii korpusu wychowawczego. I rzecz, która – moim zdaniem – jest dla nas też szczególnie interesująca z dzisiejszej perspektywy, a mianowicie wartość moralna, bojowa żołnierzy. Charakterystyczne jest to, że na ten element wychowawczy kładziono nacisk w sytuacji pewnego zagrożenia. Było tak tuż po I wojnie światowej, kiedy państwowość polska dopiero się odradzała i te elementy trzeba było podkreślać, a także przed II wojną światową, kiedy już czuło się nadchodzące zagrożenie i duch bojowy i morale wojska były szczególnie istotne.

Historycy określają 4 zasadnicze okresy działalności oświatowo-wychowawczej w II Rzeczypospolitej. Może nie będę ich bardzo szczegółowo omawiać, bo już wcześniej była

o tym mowa. Natomiast pojawiają się tutaj elementy strukturalne, o których może warto powiedzieć. W pierwszym okresie, który został tutaj wskazany, czyli do 1920 r., korpus oświatowy, czy aparat oświatowy był etatowy. Liczył ponad 1500 pracowników. W momencie, kiedy jako państwo przeszliśmy w stan pokoju – to był 1925 r. – ten etatowy korpus został rozwiązany.

Następnie akcent został położony na pracę dowódców z podwładnymi. Późniejszy okres, to okres budowania modelu i metodyki. Zdecydowanie większą rolę odgrywały narzędzia metodyczne. Wydawano instrukcje. Wydawano podręczniki. W ramach Ministerstwa Spraw Wojskowych postarano się również o zbudowanie pewnej struktury, która miała odpowiadać na tamte wyzwania. Departament Naukowo-Szkolny, który był odpowiedzialny za działalność wychowawczą, był podzielony na 4 specyficzne działy zajmujące się tą działalnością. Okres końcowy, to jest właśnie to, o czym już wcześniej mówiłam – poszerzenie formuły o wychowanie obronne społeczeństwa. To też jest ważne. Można powiedzieć, że widzimy pewną analogię w tym, co dzisiaj odczytujemy jako ważne wyzwanie, charakterystyczne dla okresu, kiedy sytuacja bezpieczeństwa międzynarodowego nie jest już taka klarowna i wymaga bardziej zdecydowanych działań.

Dwie kwestie, które warto podkreślić, to szczególna rola kapelanów wojskowych w ówczesnej rzeczywistości i działalności wychowawczej oraz współpraca z organizacjami. To jest też coś, co my, jako resort obrony narodowej – jak można powiedzieć – przejęliśmy. Przejęliśmy tę spuściznę, bo ten element społeczny i element współdziałania z organizacjami społecznymi jest w naszych dzisiejszych realiach również bardzo istotny.

Teraz kilka słów na temat metodyki. Jak powiedziałam, po 1930 r. zaczęto już w sposób bardziej usystematyzowany myśleć o działalności wychowawczej. Powstało kilka bardzo ważnych publikacji na ten temat, w tym „Instrukcja o pracy kulturalno-oświatowej i wychowawczej w wojsku", czy „Wychowanie żołnierza-obywatela" – co warte jest podkreślenia. Instrukcja przewidywała kilka form pracy oświatowo-kulturalnej, czy oświatowo-wychowawczej. W różnych momentach nacisk był kładziony bardziej na oświatę, a w innych na aspekty wychowawcze. Jak tutaj mogą państwo zobaczyć, były to bardzo różne formy. Niektóre do dziś są nadal aktualne, jak np. dokształcanie zawodowe, działalność kulturalna, biblioteki, czytelnictwo, pogadanki, aczkolwiek o pogadankach były różne opinie. W przywołanej przeze mnie instrukcji szkolenia kawalerii jest zdanie, które mówi o tym, że pogadanki mogą być skuteczne, ale muszą być krótkie i treściwe. Myślę, że zdawano sobie sprawę z tego, jaka jest wartość dydaktyczna tego rodzaju form.

Jak powiedziałam, w ostatnich latach przed wojną akcent był zdecydowanie położony na działalność propagandową – może nienajlepiej to brzmi, ale chyba odpowiada ówczesnej rzeczywistości – i zaangażowanie społeczne. Wtedy również ta działalność wychowawcza przestała mieć charakter stricte wewnętrzny. Nie była kierowana wyłącznie do sił zbrojnych, ale również do społeczeństwa. Chodziło o budowanie proobronnej świadomości społecznej, czyli o wychowanie obywatelskie i patriotyczne na zewnątrz sił zbrojnych.

Teraz króciutko omówię już okres powojenny. Były wszystkim nam znane, oczywiste warunki. Korpus oficerów polityczno-wychowawczych była kształtowany na wzór struktur radzieckich. Ostatecznie w 1948 r. został przemianowany na korpus oficerów politycznych. Tutaj znowu można powiedzieć, że te podstawowe zadania były ściśle związane z charakterem służby wojskowej, służby z poboru, z różnymi zjawiskami, w tym również negatywnymi, jak np. fala, czy też nadmierny rygoryzm ze strony przełożonych. Z takimi wyzwaniami ci oficerowie musieli się mierzyć. Jak wiemy, skuteczność tych działań była różna.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Co do patriotyzmu, to można…

Dyrektor departamentu MON Beata Biały:

No, tak to było formułowane. Oczywiście, słowo patriotyzm w różnych okresach jest różnie interpretowane. I ten okres, który najbardziej nas interesuje, to okres po 1990 r., kiedy – powiedzmy – zaczęły się kształtować te nowoczesne, współczesne struktury. Może warto, jak zwykle, zacząć od definicji, ponieważ to w jakimś sensie porządkuje

nam tę przestrzeń, o której mówimy. Jak powiedział już pan minister w swoim wstępie, ta działalność została zdefiniowana jako działania na rzecz żołnierzy świadomych swoich powinności. Ja to skrócę. Nie będę nie będę czytać całości, ale tak naprawdę oddaje to istotę rzeczy. Chodzi o to, żebyśmy mieli w siłach zbrojnych żołnierzy świadomych swoich powinności, jak również świadomych obywateli, nie tylko żołnierzy, bo to jest – oczywiście – pojęcie szersze.

I ta działalność ma charakter planowy. Jest realizowana poprzez współdziałanie dowódców i oficerów wychowawczych. Tak to było w tym czasie zdefiniowane. Podkreślano również współpracę z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi. Czyli znowu był to ten aspekt współpracy ze społeczeństwem i otwierania się na środowisko zewnętrzne. Cele działalności wychowawczej, to kształtowanie świadomego służby żołnierza-obywatela, kształtowanie wysokiego poziomu morale i dyscypliny wojskowej. To – oczywiście – warto podkreślić. Ponadto zapewnienie właściwej atmosfery służby i tworzenie warunków do rozwoju żołnierzy. To były takie podstawowe cele, które zostały zdefiniowane.

Warto powiedzieć o jednym dokumencie z 2006 r. Jest to Kodeks honorowy żołnierza zawodowego Wojska Polskiego. To dokument, który do dziś jest aktualny, pozostaje w mocy i na co dzień funkcjonuje w Wojsku Polskim. Jeśli chodzi o okres po 1990 r., to jest tu bardzo długa lista zadań. O celach mówiliśmy, a tu są z kolei zadania. Jak wiadomo, te cele są realizowane w różnych obszarach. Może powiem tylko o kilku najważniejszych kwestiach. Jest to postawa obywatelska żołnierzy. To jest jedna kwestia. Druga sprawa, to kształtowanie świadomości tożsamości sił zbrojnych, czyli takiej więzi pomiędzy żołnierzem, a środowiskiem armii, w którym funkcjonuje. Niewątpliwie warta podkreślenia jest dyscyplina wojskowa. Rozpoznawanie i analizowanie nastrojów środowiska wojskowego to ten element, który tak naprawdę należałoby wymieniać na początku, ponieważ od analizy wszystko się zaczyna. W momencie, kiedy można zdiagnozować problemy, które pojawiają się w środowisku wojskowym, wtedy można podejmować określone działania zapobiegawcze, profilaktyczne.

Wsparcie psychologiczne dla żołnierzy, to niewątpliwie bardzo ważny obszar. Ponadto rozwijanie kompetencji zawodowych, kultura i uczestnictwo żołnierzy w kulturze wojskowej. Do tego należałoby również dodać pewną promocję kultury wojskowej na zewnątrz, czyli kształtowanie w społeczeństwie świadomości, że coś takiego, jak kultura wojskowa, istnieje i stanowi cenny element naszego pejzażu kulturalnego w ogóle. Pozytywny wizerunek sił zbrojnych ściśle wiąże się właśnie z tym, o czym powiedziałam przed chwilą.

Obszary zadaniowe działalności wychowawczej, to dyscyplina, edukacja obywatelska, problemy społeczne służby, profilaktyka wychowawcza i psychologiczna, działalność kulturalna, współpraca z organizacjami pozarządowymi oraz działalność promocyjna. Oczywiście, każdy z tych punktów można byłoby bardzo długo rozwijać, ale nie chcę zajmować państwu czasu. Bardzo krótko powiem teraz, jak wyglądała, czy jak wygląda nadal reforma, bo – jak powiedziałam – reforma tego systemu jest dopiero na etapie projektu i konsultacji, więc to jest stan obecny. Tak wygląda grupa osobowa w korpusie osobowym wychowawczym. Nie ma sensu omawiać tego bardzo szczegółowo, natomiast warto powiedzieć, że jest to dość złożona grupa pod względem kompetencji.

Jeśli zechcą państwo zwrócić na to uwagę, w tej grupie mamy np. orkiestry i zespoły estradowe, czyli ludzi o bardzo specyficznych kompetencjach. I to jest dosyć duża grupa. Artyści. Tak, artyści, ale tej grupy absolutnie nie można lekceważyć dlatego, że w tych wszystkich zadaniach, o których mówiłam wcześniej, odgrywają bardzo ważną rolę. Jest to grupa liczna. Dla tych z państwa, którzy tego nie wiedzą powiem, że mamy 20 orkiestr wojskowych i jeden bardzo duży zespół artystyczny złożony z 2 orkiestr, baletu i solistów. Jest to naprawdę duża grupa, która odgrywa dużą, istotną rolę w naszej działalności kulturalnej.

Wzorce w krajach NATO. Tutaj też tylko bardzo krótko powiem, że nie ma czegoś takiego, jak korpus oficerów wychowawczych. Natomiast byłoby nieprawdą stwierdzenie, że nie ma takich zadań. One – oczywiście – są. Są różnie definiowane i realizowane przez bardzo różne grupy zawodowe w różnych krajach. Ciekawym przykładem – może wartym pokazania tutaj – jest Norwegia. Jest to dosyć wyjątkowy przykład, ponieważ

tam za działalność wychowawczą, za ten obszar odpowiadają żołnierskie związki zawodowe. Jest to – mówię – dosyć szczególny przypadek. Właściwie, kiedy szukaliśmy analogicznych przykładów w innych krajach sojuszniczych, to ich nie znaleźliśmy.

Nie twierdzę, że ich nie ma, bo pewnie trudno byłoby przeskanować cały system, ale Norwegia wygląda tutaj bardzo interesująco. W innych krajach są to wyspecjalizowane departamenty na szczeblu centralnym, czyli w urzędach. Są takie przypadki, że jest niewyspecjalizowany personel. Tak jest np. w Turcji, gdzie są to pracownicy pionu personalno-administracyjnego. Czyli jest to też zupełnie inne rozwiązanie niż w Polsce. W wielu krajach jednak kładzie się nacisk na rolę dowódców. Czyli za pracę wychowawczą odpowiadają przede wszystkim dowódcy. Kształtuje się ona w ich relacjach z podwładnymi.

Pan minister wspomniał o reformie, w której w tej chwili uczestniczymy. Wspomniał też krótko o przyczynach. Są takie dwie zasadnicze przyczyny. Jedną z nich jest profesjonalizacja armii. Zmieniły się warunki funkcjonowania wojska. Ta profesjonalizacja powoduje dosyć zasadniczą zmianę w sposobie funkcjonowania żołnierzy w społeczeństwie. Z jednej strony – jest to może taki paradoks – można powiedzieć, że w jakimś sensie zaciera się granica pomiędzy wojskiem, czy środowiskiem wojskowym, a otoczeniem dlatego, że żołnierz nie funkcjonuje już w zamkniętych koszarach. Żołnierz funkcjonuje trochę tak, jak pracownik. I to się wiąże z drugim punktem, który pozwoliłam sobie tutaj zamieścić. Następuje pewna zmiana etosu, pewna zmiana podejścia, jeśli chodzi o różnice między pracą, a służbą. Powiedziałabym, że jest to taka delikatna kwestia.

Oczywiście, wszyscy mamy świadomość, że praca żołnierza, że służba żołnierza ma inny charakter niż każda inna zwykła praca. Natomiast nie da się ukryć, że jednak system organizacji jest dosyć zbliżony. Żołnierz przychodzi do pracy i z niej wychodzi. Wraca do swojego środowiska domowego. Czyli ta granica się zaciera. Paradoks, o którym mówiłam, wynika z tego, że ze względu na ograniczoną liczbę żołnierzy – to jest służba zawodowa, czyli mamy określoną liczbę żołnierzy – nie ma takiej rotacji, jaka występowała w przypadku służby z poboru. Wtedy mieliśmy stały dopływ i odpływ żołnierzy. Można powiedzieć, że znajomość realiów środowiska wojskowego w społeczeństwie była trochę większa. Stąd jest wielka potrzeba, którą dostrzegamy, żeby informować społeczeństwo na temat tego, jak funkcjonuje armia, bo wiedza wynikająca z doświadczenia jest w tej chwili po prostu siłą rzeczy mniejsza.

I wyzwania, o których wspominał pan minister, związane ze społeczeństwem informacyjnym, ze społeczeństwem, w którym informacja staje się kluczowym elementem działalności, czy zmian. Generuje ona wiele zmian. Wymusza je. Wojsko, armia i resort obrony narodowej musza na te wyzwania odpowiadać, bo działamy w otoczeniu, w którym komunikacja jest jednym z kluczowych elementów. W 2014 r. na skutek tej reformy powstało Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. W tych 2 Dowództwach dokonano zmiany. Wynikała ona z tych przyczyn, o których wspomniałam. Powstały w nich oddziały komunikacji społecznej. Można powiedzieć, że to działanie wyprzedziło reformę, która została przeprowadzona w urzędzie. Odbyła się ona w tym roku. Komórki prasowe połączyły się z komórkami wychowawczymi na szczeblu Dowództw i powstały komórki, oddziały komunikacji społecznej. Było to związane z wyzwaniami, o których mówiłam wcześniej.

W 2015 r. nastąpiła zmiana na szczeblu naszego urzędu. Miała ona podobny charakter, tzn. Departament Prasowo-Informacyjny, który odpowiadał za informacje, połączył się z Departamentem Wychowania i Promocji Obronności, w którego kompetencjach – jak można powiedzieć – leżały te wszystkie obszary, o których wcześniej mówiłam, związane z działalnością wychowawczą. Powstał Departament Komunikacji Społecznej. Odbyły się jeszcze dwie ważne zmiany też związane z działalnością wychowawczą, o której wcześniej mówiliśmy. Było to powstanie Departamentu Wojskowej Służby Zdrowia, w którego kompetencje weszła opieka psychologiczna – niezwykle ważny element tego całego obszaru wychowawczego. Nastąpiło też przeniesienie dyscypliny, czyli zagadnień i zadań dotyczących dyscypliny do Departamentu Kadr. To też jest związane ze zmianami, które się odbywają na naszych oczach. Coś takiego, jak nowoczesne zarządzanie zasobami ludzkimi, jest pewnym wyzwaniem. Dyscyplina stanowi element tego zarzą-

dzania. Chcieliśmy uporządkować te obszary i doprowadzić do sytuacji, w której będzie to spójne.

Obszary działalności Departamentu Komunikacji Społecznej. Pokazuję je właściwie po to, żeby państwu unaocznić, że tak naprawdę wszystkie zadania dotyczące obszaru wychowawczego, o których wcześniej była mowa, skupiają się teraz, jak w soczewce, w tym Departamencie. Mamy tu informacje. Mamy promocję wojska i obronności. Na to kładę szczególny nacisk, gdyż są to jakby dwie strony tego samego medalu. Z jednej strony działamy do wewnątrz, do środka sił zbrojnych, a z drugiej strony na zewnątrz. Jest tu współpraca ze społeczeństwem, tradycja i kultura, a w tym też bardzo ważny ceremoniał wojskowy.

Działalność edukacyjna. Nasz departament odpowiada za program edukacji obywatelskiej, który następnie jest realizowany w jednostkach wojskowych. Chcę powiedzieć, że właśnie w tej chwili piszemy nową wersję tego programu, w której chcemy uwzględnić te nowe wyzwania, np. to, o czym wspomniał pan minister, czyli rodzaj edukacji medialnej żołnierzy. Uważamy, że w obecnej sytuacji jest to też bardzo ważne. Komunikacja strategiczna to zupełnie nowy obszar. Nie chcę tutaj zajmować państwu czasu. Jeżeli ktoś z państwa będzie tym szczególnie zainteresowany, to – oczywiście – służę informacją. Jest to nowy obszar, który wynika z działań podjętych na szczeblu Sojuszu Północnoatlantyckiego. Nasz Departament odpowiada również za ten obszar, ale nie ma to bezpośredniego związku z działalnością wychowawczą.

Chcę tylko jeszcze podkreślić, że programując, projektując strukturę departamentu przyjęliśmy takie założenie, że powinniśmy działać na zasadzie pewnego procesu, od analizy – mamy Wydział Analiz – poprzez planowanie, aż po wykonanie w poszczególnych obszarach. Po prostu chodzi o to, żeby te wszystkie obszary, które mają tu państwo wyświetlone, funkcjonowały w sposób zintegrowany, spójny, żeby można było mówić o jakiejś spójnej polityce np. promocyjnej i informacyjnej w ramach resortu obrony narodowej.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Pani dyrektor, proszę już kończyć.

Dyrektor departamentu MON Beata Biały:

Już kończę. To są już 2 ostatnie slajdy. Teraz przechodzę do tego, o co zapytała pani poseł. Oczywiście, ta reforma, która została rozpoczęta na szczeblu dowództw – ale tylko rozpoczęta – i jest kontynuowana w urzędzie, wymaga teraz przeniesienia na niższy szczebel, na szczebel taktyczny, czyli mówiąc krótko, do sił zbrojnych. Stworzyliśmy taki projekt w Departamencie Komunikacji Społecznej. W tej chwili jest on w konsultacjach. Chcemy zrobić to wspólnie ze środowiskiem wojskowym, z Dowództwem Generalnym, ponieważ to dowódcy wiedzą najlepiej, jak ta struktura powinna wyglądać na poszczególnych szczeblach. Naszym celem jest ujednolicenie tych struktur i wprowadzenie systemowych rozwiązań w zakresie podziału kompetencji. Współczesny świat jest tak ułożony, że wymusza pewną specjalizację. Bardzo trudno jest jednemu człowiekowi, nazywanemu oficerem wychowawczym, spełniać wszystkie funkcje, które mieszczą się w tej definicji. Trudno jest być jednocześnie specjalistą od spraw promocji, współpracy ze społeczeństwem i ceremoniału wojskowego. Wydaje nam się, że jest to trochę zbyt wysokie wymaganie. Dlatego chcielibyśmy te kompetencje odpowiednio podzielić.

Dostosowanie struktur, stworzenie nowego modelu przebiegu służby. Jest oczywiste, że jeżeli ta struktura powstanie, to trzeba będzie taki model wypracować. Właściwie warto tylko powiedzieć, że na szczeblu dowództw jednostek wojskowych konieczne będzie wyłączenie dyscypliny. Ten obszar będzie ściśle związany z pionem kadrowym, jak jest na szczeblu urzędu. Z kolei opieka psychologiczna będzie w pionie koordynowanym przez Departament Wojskowej Służby Zdrowia, bo tutaj też następuje podział.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Pani dyrektor, proszę już kończyć.

Dyrektor departamentu MON Beata Biały:

Ostatni slajd. Mam nadzieję, że jest on interesujący, bo pokazuje strukturę. Już kończę. To jest ostatni slajd, proszę państwa. Nie chcę nikogo zamęczyć. Podkreślam, że jest

to propozycja, czy projekt. Chcielibyśmy, żeby na szczeblu np. Dowództwa Generalnego struktura odzwierciedlała tę strukturę, którą przyjęliśmy w urzędzie, żeby poszczególne obszary kompetencyjne znalazły się w odrębnych komórkach. Wydaje nam się, że taki rodzaj funkcjonowania jest najbardziej efektywny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dziękuję pani. Wracam jeszcze do moich pytań. Pani dyrektor powiedziała nam, jak to wszystko wygląda od strony Ministerstwa Obrony Narodowej. A ja chciałabym się dzisiaj dowiedzieć, jak wygląda to od strony środowiska wojskowego? Jak praca oficerów wychowawczych jest odbierana przez środowisko wojskowe? Muszę teraz przyznać, że oficerowie wychowawczy mają duże osiągnięcia na polu współpracy z samorządami. To jest, że tak powiem, duży skok cywilizacyjny. Są oni np. bardzo zaangażowani w organizowanie uroczystości patriotycznych i chwała im za to.

Pani dyrektor, panie ministrze, chciałabym, żebyście odpowiedzieli nam na kilka zasadniczych pytań. Poproszę teraz państwa posłów o zadanie tych pytań. Kto z państwa chciałby zadać pytania? Pani poseł Krystyna Kłosin, pani poseł Bożena Kamińska, pan poseł Paweł Suski.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Pan poseł Suski był pierwszy.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Był pierwszy, ale tu są kobiety.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Pan poseł Suski, pani posłanka Kłosin, pani posłanka Kamińska i pani posłanka Sobecka. Cztery osoby, tak? Nie ma więcej zgłoszeń. Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dobrze, bardzo proszę. To niech będzie mężczyzna.

Poseł Paweł Suski (PO):

Dziękuję. Państwo przewodniczący, panie ministrze, wWsoka Komisjo, po wysłuchaniu prezentacji, po omówieniu tego przez resort, zastanawiam się nad rolą oficerów wychowawczych w różnych okresach, jak i politycznych w pewnym czasie. Podzieliłbym to na 3 okresy. W zasadzie w okresie międzywojennym z kształtowaniem morale i patriotyzmu raczej nie było większego problemu. W czasach PRL mieliśmy do wyboru, albo działanie na szkodę Związku Radzieckiego, albo na szkodę ustroju socjalistycznej PRL. I był Orzysz, albo…

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Było działanie na szkodę?

Poseł Paweł Suski (PO):

Jeśli była jakakolwiek niesubordynacja, to było działanie na szkodę Związku Radzieckiego, albo ustroju państwa polskiego. I był, albo Orzysz, albo odsiadka. To był taki konkretny bat na niesubordynowanych żołnierzy. Obecnie mamy specyficzny sposób postępowania, zwłaszcza młodych ludzi. Społeczeństwo jest bardziej komercyjne. Zaciera się – o czym pani wspominała – granica pomiędzy służbą, a pracą. Chcę zapytać, jak państwo próbują poradzić sobie z tym, że żołnierz kończący służbę zdejmuje mundur i integruje się również ze społeczeństwem cywilnym?

Oczywiście, mamy powszechną komunikację internetową. Chcę zapytać, jak i czy w ogóle monitorują państwo w jakiś sposób falę ujawniania swoich poglądów politycznych przez żołnierzy w służbie kontraktowej i w służbie stałej? Sam dysponuję takimi danymi. Zresztą zwracają się do nas mieszkańcy różnych garnizonów wskazując, że żołnierze na portalach społecznościowych podpisując się imieniem i nazwiskiem prezentują swoje poglądy polityczne, co – oczywiście – jest niezgodne z wieloma przepisami o służbie. To bardzo niedobrze wpływa na morale. To źle wygląda, jeżeli żołnierz sił zbrojnych – używając języka internetowego – hejtuje prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, czyli jest niejako w kontrze do swojego bezpośredniego zwierzchnika. To nie są odosobnione

przypadki. Pomijam już eskalację różnych negatywnych anonimowych wpisów na forach internetowych, bo w zasadzie jest to niemożliwe do zidentyfikowania. Ale, jeżeli dzieje się to na portalach społecznościowych, to mamy pewne narzędzia. Czy wykorzystujecie je do tego, żeby ukrócić takie praktyki, bo to bardzo źle, wręcz deprymująco wygląda? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Kłosin.

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Chciałabym nawiązać do tej prezentacji, którą pani dyrektor tutaj przedstawiła mówiąc o strukturach komunikacji społecznej oraz o wprowadzeniu nowych rozwiązań systemowych. Mam pytanie. Czy ta struktura, którą właściwie państwo już chyba zaczęliście tworzyć, będzie dotyczyła tylko Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i Dowództwa? Czy ona zejdzie również odpowiednio w dół? Czy ta struktura będzie dostosowana do wszystkich jednostek operacyjnych? Czy ten korpus komunikacji społecznej, który zamierzacie państwo utworzyć, będzie miał również swoich przedstawicieli w jednostkach operacyjnych? Czy tam będą również przedstawiciele korpusu?

Powiem, dlaczego o to pytam. Pani dyrektor mówiła tutaj o obszarach zadaniowych działalności wychowawczej. Mówiła o edukacji obywatelskiej, o kultywowaniu i upowszechnianiu tradycji, o współpracy, m.in. z samorządami i o zadaniach wojska właśnie z tym związanych. Chciałam też zapytać o współpracę z samorządami i z organizacjami pozarządowymi. W jaki sposób to się odbywa? Czy mają państwo jakiś gotowy schemat? Czy obowiązuje on we wszystkich jednostkach? Czy żołnierze zajmujący się tą komunikacją mają obowiązek postępowania według określonych schematów, czy jest tutaj jakaś dowolność? Jeżeli np. organizacja pozarządowa zwraca się z prośbą o wsparcie zorganizowania jakiejś imprezy, np. plenerowej imprezy dla młodzieży, czy np. dla seniorów, to na jakich zasadach wojsko może się w to włączyć? Jakiego można tu oczekiwać wsparcia? Jakiego wsparcia mogą oczekiwać takie organizacje? Jakie są tutaj kompetencje dowódców jednostek w terenie? To jest jedno moje pytanie.

Moje drugie pytanie dotyczy przygotowania zawodowego oficerów wychowawczych, o których mówił pan minister, a częściowo też pani dyrektor. Chciałam zapytać, ilu oficerów wychowawczych ma merytoryczne przygotowanie zawodowe? To znaczy, ilu z nich ukończyło studia kierunkowe – psychologię lub socjologię? Ilu może się wylegitymować dyplomami ukończenia takich studiów? Jak oni są u państwa rozlokowani? Czy są tylko w sztabie? Czy w jednostkach terenowych można znaleźć tego typu oficerów?

I ostatnie pytanie. Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej i Żandarmeria Wojskowa organizowały kursy dla oficerów wychowawczych. Chciałabym zapytać, ilu oficerów brało udział w tych kursach? Ilu z nich ukończyło te kursy? Jak długo one trwały? W jaki sposób przygotowały one oficerów do pełnienia funkcji oficera wychowawczego? W jaki sposób w tej chwili mogą oni wykorzystywać zdobytą tam wiedzę? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dziękuję. Pani poseł Bożena Kamińska.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Bardzo dziękuję. Przygotowałam się, że przede mną głos zabierze pani poseł Sobecka. Ale, jeżeli mogę, to zabiorę głos. Zanim zadam pytanie, pani dyrektor, to ze swej strony chciałam podziękować, bo edukacja obywatelska, czy współpraca z samorządami odbywa się w szczególny sposób poprzez przyjazdy Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego do środowisk samorządowych na różne wydarzenia o charakterze historyczne. Ten zespół posiada bardzo bogaty wachlarz programowy, zarówno w dziedzinie programów edukacyjnych, jak również widowisk historycznych i rozrywkowych. Miałam przyjemność gościć ten zespół dwukrotnie w swoim centrum w Suwałkach. Na przyszły rok też już mamy tutaj takie plany, żeby ponownie odbyły się takie widowiska edukacyjne i historyczne.

Mam również pytanie dotyczące oficerów wychowawczych. Jaką rolę spełniali oni w misjach zagranicznych? Wiemy, że misje zagraniczne oznaczają specyficzne warunki i ekstremalne sytuacje. Czy ci oficerowie byli do tych misji przygotowani? Jeżeli tak, to w jaki sposób? Jaką rolę odgrywali w misjach zagranicznych? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Może spróbuję odpowiedzieć na pytanie posła Suskiego. A później o odpowiedź na pytania pań posłanek poproszę moich współpracowników, bo one były…

Poseł Anna Sobecka (PiS):

A ja?

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Pani poseł, cierpliwości. Wszystko w swoim czasie.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Pani przewodnicząca, trudno tu o cierpliwość, dlatego że zgłosiłam się jako pierwsza, a wygląda na to, że będę mówiła jako ostatnia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Ostatni będą pierwszymi. Przecież pani powinna to wiedzieć.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Mam nadzieję, że tak będzie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Oczywiście, te 3 okresy, o których pan poseł powiedział, są nieporównywalne. W okresie międzywojennym, oprócz wychowania patriotycznego, o którym była mowa, istotnym problemem był bardzo niski poziom wykształcenia znacznej części żołnierzy, więc można powiedzieć, że w znacznej mierze były to działania oświatowe. Wiadomo, że w okresie PRL oficerowie polityczni, oprócz walki z pewnymi negatywnymi zjawiskami społecznymi, jak „fala”, czy pijaństwo, a przynajmniej prób ich ograniczenia, pełnili też rolę represyjną. Stąd to, do czego pan poseł też nawiązał, że doszukiwano się wrogiej działalności wobec ustroju, czy sojusznika.

Natomiast w okresie wolnej Polski, w okresie III Rzeczypospolitej, mamy jednak do czynienia z dwoma wyraźnymi okresami z tego punktu widzenia – z punktu widzenia organizacji sił zbrojnych i działalności, o której teraz mówimy. Był okres, kiedy podstawą armii z poboru byli żołnierze, którzy przychodzili i odchodzili w rocznych falach. Służyli przez 2 lub 3 lata. Później okres tej służby był ograniczony, ale ciągle były to nowe osoby, które przychodziły i po jakimś czasie odchodziły z wojska. Dzisiaj mamy armię profesjonalną, która zupełnie inaczej funkcjonuje. Żołnierze, poza ćwiczeniami, nie są skoszarowani. Żyją w swoich środowiskach rodzinnych. Żyją w środowiskach, które tylko częściowo są środowiskami żołnierskimi.

W związku z tym nasza działalność, o czym zresztą przez cały czas była tutaj mowa, to się przewijało – oczywiście – z jednej strony jest nakierowana na budowanie etosu żołnierskiego, dumy z tradycji, kontynuacji dorobku przodków, czyli tego wszystkiego, co się wiąże z tym aspektem. Jednak również coraz większą rolę odgrywa komunikacja społeczna, czyli budowanie obrazu żołnierza na zewnątrz oraz współpraca z organizacjami nie tylko proobronnymi, ale ze wszystkimi organizacjami społecznymi, które są zainteresowane współpracą z wojskiem. Stąd też taki czyniony przez nas nacisk na budowę w społeczeństwie pozytywnego obrazu wojska. To też jest coraz bardziej istotne ze względu na to, o czym mówiła pani dyrektor, że coraz mniej rodzin ma doświadczenia ze służby wojskowej w swoim środowisku, w swoich kręgach. Mamy coraz więcej rodzin, w których nikt nie pełnił służby wojskowej, ponieważ nie ma powszechnego poboru.

W żadnej z tych działalności zwróconej do wewnątrz, jak i ku komunikacji na zewnątrz, w zadaniach tego pionu nie ma czegoś, co moglibyśmy nazwać monitorowaniem działalności łamiącej zasady regulaminu, czy wręcz prawa, ponieważ działalność związana z kontrolą dyscypliny przeszła do Departamentu Kadr, a – oczywiście – przestrzeganiem prawa przez żołnierzy zajmuje się Żandarmeria Wojskowa. To jest ciało, które jest odpowiedzialne za monitorowanie wszelkich zjawisk nagannych, przestępczych, a w tym działalności w sieci. To znaczy, że jeżeli żołnierz popełnia wykroczenie, to – oczywiście – odpowiednie służby, w tym Żandarmeria Wojskowa, są odpowiedzialne za zwalczanie tego typu zjawisk.

Natomiast pion wychowawczy, czy – jak go nazywamy teraz – komunikacji społecznej, jest nastawiony od strony pozytywniej. To oznacza budowanie etosu żołnierza służącego państwu, przestrzegającego pewnych kryteriów zachowania i unikającego zachowań nagannych. Oczywiście, to wszystko jest próbą ograniczenia entropii. To znaczy, że jest to niekończący się proces. Zawsze takie naganne zachowania będą się pojawiały. Ale odpowiadając już na koniec jednym zdaniem, pion komunikacji społecznej nie zajmuje się zwalczaniem działań nagannych, gdyż odpowiadają za to inne sektory Ministerstwa Obrony Narodowej.

Dyrektor departamentu MON Beata Biały:

Tytułem uzupełnienia chciałam tylko powiedzieć, że jedno, czym się zajmujemy, to dbałość o to, żeby wizerunek sił zbrojnych na oficjalnych stronach jednostek wojskowych, czy naszego urzędu, był spójny i – oczywiście – pozytywny. Jeżeli uznajemy, że gdzieś, w jakiejś jednostce wojskowej na stronie internetowej pojawia się wypowiedź, czy materiał, który godzi w ten wizerunek, to wtedy reagujemy, bo tutaj mamy pewne kompetencje i możemy to robić. Natomiast, jak mówił pan minister, to nie dotyczy prywatnych wypowiedzi. Nie mamy takich narzędzi, czy instrumentów, żeby tego rodzaju działalność jakoś monitorować.

Zastępca dyrektora Departamentu Komunikacji Społecznej MON płk Jerzy Gutowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odpowiadam na pytania pani poseł Kłosin i pani poseł Kamińskiej. Jeżeli chodzi o współpracę wojska z organizacjami pozarządowymi i partnerami społecznymi, to jej podstawą są plany, porozumienia i przedsięwzięcia, które są wpisywane na dany rok w działania na szczeblu Ministerstwa Obrony Narodowej. To wszystko reguluje decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 187 z 2009 r. w sprawie wprowadzenia zasad współpracy resortu obrony narodowej z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi. Każdy oficer na poszczególnych szczeblach dowodzenia, począwszy od szczebla kompanii, batalionu i wyżej, zna te wszystkie dokumenty, które tutaj wymieniłem i przestrzega ich w swoich działaniach. Współpraca polega przede wszystkim na tym, że każde przedsięwzięcie, które będzie wykonywane, które jednostka wojskowa będzie wykonywać z partnerami społecznymi, z organizacjami pozarządowymi, z administracją samorządową, z klasami mundurowymi, czy ze szkołami na poszczególnych szczeblach, jest wpisywane do planu. Każde takie przedsięwzięcie jest wpisane. Taki plan jest później zbierany na poszczególnych szczeblach dowodzenia. Jest zbierany na szczeblu Dowództwa Generalnego, Dowództwa Operacyjnego, Żandarmerii Wojskowej, Dowództwa Garnizonu Warszawa oraz szkół oficerskich i akademii. Taki plan przychodzi o zatwierdzenia przez pana ministra Macieja Jankowskiego.

Chciałbym państwu powiedzieć, że w 2014 r. w skali całego kraju były 6553 takie przedsięwzięcia. Proszę zauważyć – gdybyśmy to podzielili przez 365 dni – ile przedsięwzięć realizowanych w skali roku przypada na jeden dzień. W 2013 r. były 5962 takie przedsięwzięcia. Czyli mamy tutaj skalę wzrostową. Takich przedsięwzięć przybywa. W tej liczbie ponad 2100 stanowiły przedsięwzięcia związane z uroczystościami patriotycznymi i patriotyczno-religijnymi, które w poszczególnych miejscowościach realizowali partnerzy społeczni na styku z jednostkami wojskowymi. Oczywiście, dla nas jest to bardzo ważna sprawa, że mamy takich partnerów społecznych, że mamy klasy mundurowe, że mamy szkoły, z którymi możemy współpracować.

Dzieje się tak z różnych względów. Jak powiedział już pan minister i pani dyrektor, chodzi tutaj nie tylko o kreowanie pozytywnego wizerunku sił zbrojnych, ale również

o to, że są to ludzie, którzy w przyszłości mogą wstąpić do zawodowej służby wojskowej. W wystąpieniu pani dyrektor wybrzmiało również to, że wiadomo, że nie ma już zasadniczej służby wojskowej, więc bardzo zależy nam na tym, żeby tak pokazywać się społeczeństwu. Chciałbym również powiedzieć, że pan minister podpisał porozumienia z organizacjami pozarządowymi. W tej chwili takich porozumień jest 88. Decyzja ministra uprawnia dowódców poszczególnych szczebli wojskowych do podpisywania porozumień z partnerami społecznymi na szczeblu lokalnym. Na dzień dzisiejszy podpisanych jest 1130 takich porozumień.

Nieoceniona jest dla nas też współpraca z klasami wojskowymi. Chciałbym podać tu państwu kilka liczb. Liczba klas mundurowych rośnie lawinowo, jeśli chodzi o nasz kraj. W 2012 r. było 214 klas mundurowych. W 2013 r. było ich 231. W 2014 r. było 356 szkół, które prowadziły klasy mundurowe, a klas było 1340, w tym 870 klas wojskowych. Jak podało nam kuratorium, w tych klasach uczyło się wtedy 33.174 uczniów. Obecnie zbieramy dane. Uaktualniamy bazę danych. Na dzień dzisiejszy mamy 405 szkół, które prowadzą klasy mundurowe. Ta baza będzie uaktualniona w związku z tym, że w tym roku odbywa się drugi zlot klas mundurowych na poligonie w Świętoszowie, w dniach 5-8 października. Odbędzie się również szóste forum klas mundurowych z udziałem dyrektorów szkół, nauczycieli, jak również uczniów z 16 klas z poszczególnych województw. Na tym forum będzie obecny pan minister Jankowski. Spotka się tam z kuratorami i dyrektorami szkół. Chciałbym podkreślić, że…

Poseł Krystyna Kłosin (PO):

Przepraszam, kiedy to będzie?

Zastępca dyrektora departamentu MON płk Jerzy Gutowski:

Od 5 do 8 października w Świętoszowie i we Wrocławiu. We Wrocławiu odbędzie się forum. Na poligonie w Świętoszowie będzie 17 klas mundurowych. Będą tam najlepsze klasy mundurowe z poszczególnych województw. W tym roku, zgodnie z podpisanym porozumieniem, zaprosiliśmy klasę z Ukrainy, która potwierdziła przyjazd. Przyjedzie również 10 nauczycieli z Ukrainy na tygodniowy pobyt na poligonie. Organizujemy to po raz drugi.

Jeżeli chodzi jeszcze o pytanie o struktury komunikacji społecznej, to będą one identyczne lub podobne, jak w tej chwili. Większość zadań, o których mówił pan minister i pani dyrektor, które były realizowane przez korpus wychowawczy, przechodzi do korpusu komunikacji społecznej. Na szczeblach dowódców rodzajów wojsk, czyli w Dowództwie Generalnym, Dowództwie Operacyjnym, Komendzie Głównej Żandarmerii Wojskowej i Dowództwie Garnizonu Warszawa będą oddziały komunikacji społecznej, jak jest już w tej chwili. Na szczeblu brygady, flotylli i dywizji będą sekcje komunikacji społecznej. Także na szczeblu jednostek równorzędnych, jak bazy lotnicze, skrzydła itd. Będą to struktury identyczne, jak w tej chwili, również w batalionach. Do szczebla samodzielnego batalionu włącznie te struktury komunikacji będą w ten sposób wyglądać. Tak, że z punktu widzenia mojego doświadczenia wydaje mi się, że całkowicie zabezpieczy to zadania, które był do tej pory realizowane przez korpus osobowy wychowawczy.

Jeżeli chodzi o przygotowanie oficerów, to kiedy powstawał korpus oficerów wychowawczych w 2006 r. na mocy decyzji nr 285 z dnia 26 lipca o utworzeniu korpusu wychowawczego, został przyjęty model przebiegu służby w korpusie osobowym wychowawczym, który nakładał na nas taki obowiązek, że w korpusie mają pełnić służbę oficerowie, którzy posiadają odpowiednie wykształcenie. Przyjęto, że mają to być ludzie z wykształceniem humanistycznym – po historii, po socjologii, po pedagogice, po psychologii. Poszczególne stanowiska służbowe były opisane w etacie co do tego, jakie wykształcenie z tych nauk humanistycznych ma posiadać oficer na poszczególnych szczeblach.

Z tego, co tu mogę powiedzieć jako dyrektor departamentu, te wszystkie wnioski wyznaczające na stanowiska przechodziły przez gestora korpusu, czyli przez dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności. Dopiero wtedy te osoby były wyznaczane przez Ministra Obrony Narodowej. Stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że wszyscy oficerowie wychowawczy byli przygotowani do wykonywania zadań, które na nich ciążyły w związku z utworzeniem korpusu, jak również w związku z profesjona-

lizacją sił zbrojnych, bo te zadania trochę się później zmieniły po uzawodowieniu armii. Te zadania były o wiele większe.

Sami musieliśmy dostosować struktury w ministerstwie do tych zadań. Włączyliśmy do nich kluby wojskowe. Utworzonych zostało 31 pracowni psychologicznych – 1 centralna, 5 regionalnych i 25 wojskowych pracowni psychologicznych – żeby dostosować to do potrzeb zawodowej armii. Ten proces został zrealizowany. Jeżeli chodzi o sprawy psychologii, o co pani też pytała, to wyznaczani byli tylko ci psychologowie, którzy mieli odpowiednie wykształcenie. Nie można było wyznaczyć na stanowisko psychologa w jednostce wojskowej, czy np. profilaktyka osoby, która nie posiadała odpowiedniego wykształcenia. Korpus wychowawczy, a w szczególności korpus psychologów wojskowych był obecny również na misjach zagranicznych z tego względu, że wsparcie psychologiczne było najbardziej potrzebne w misjach. Takie wsparcie było.

Każda misja była zabezpieczona przez psychologa oraz oficerów wychowawczych. Chciałbym tu również powiedzieć, że misje spowodowały to, że rola klubów w jednostkach wojskowych diametralnie się zmieniła z tego powodu, że musieliśmy tworzyć centra pomocy rodzinie w tych jednostkach, z których żołnierze przebywali na misjach zagranicznych. Klub wojskowy wykonywał taką rolę. Musimy stwierdzić z perspektywy czasu, że te zadania były dobrze i bardzo dobrze wykonywane. Były bardzo dobrze oceniane nie tylko przez przełożonych, ale również przez rodziny. Uzawodowienie armii oraz misje wojskowe spowodowały, że musieliśmy się do tych warunków dostosować. Obecne zmiany idą w takim kierunku, o czym wspominali tu pan minister i pani dyrektor, żeby rola oficerów wychowawczych, a w przyszłości oficerów komunikacji społecznej, była jak najbardziej przydatna do realizacji zadań, które stawia przed nami kierownictwo resortu obrony narodowej.

Jeżeli chodzi o Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, zostało ono utworzone 1 stycznia 2010 r. w tym celu, żeby przygotowywać kadry w korpusie wychowawczym i nie tylko. Centrum przygotowuje również dowódców. Wiadomo, że dowódcy odpowiadają za proces wychowania w jednostkach wojskowych. Centrum przygotowuje dowódców i kształci w zakresie kompetencji społecznych. W siłach zbrojnych przyjęliśmy taki model, że Wojskowe Centrum kształci do stopnia etatowego majora. Czyli kształci ono porucznika, kapitana, majora i dowódcę batalionu – podpułkownika. Dalsza edukacja, jeżeli chodzi o oficerów wychowawczych, była prowadzona w uczelniach wojskowych, a w szczególności w Akademii Obrony Narodowej, która przeprowadzała takie kursy zgodnie z zapotrzebowaniem oraz planem zatwierdzonym przez dyrektora Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego oraz dyrektora Departamentu Kadr.

Model przebiegu służby, który został stworzony na przestrzeni lat, stwarzał wszelkie możliwości rozwoju. Był ułożony tak, że podporucznik po szkole oficerskiej szedł do jednostki wojskowej na stanowisko dowódcze liniowe. Po trzyletnim stażu mógł otrzymać pierwsze stanowisko u nas, w korpusie. Był to etat porucznika. Porucznik, potem kapitan i tak aż do etatu generalskiego. Dyrektor departamentu, a obecnie ja, jako zastępca, jestem na etacie generalskim. Wszyscy mieli jak gdyby zagwarantowaną ścieżkę rozwoju zawodowego. Każdy mógł się rozwijać. Jeżeli ktoś chciał odejść z korpusu, to w tym modelu miał również taką możliwość, że mógł odejść na inne stanowisko liniowe, na inne stanowisko w innych strukturach.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Panie pułkowniku, prosiłabym, żeby pan skracał wypowiedź – dobrze? – bo mamy mało czasu. Mamy jeszcze drugą informację, więc proszę mówić krótko, zwięźle i treściwie.

Zastępca dyrektora departamentu MON płk Jerzy Gutowski:

To byłyby już chyba wszystkie pytania i odpowiedziałem na wszystkie. Jeżeli ktoś jeszcze ma pytania, to proszę. Suwałki są mi też bliskie, bo służyłem w Węgorzewie. Wiem, że dowódca dywizjonu bardzo mocno współpracuje z organami samorządowymi. Wydaje mi się, że dowódca powinien pełnić właśnie taką rolę, jaką pełni dowódca tego dywizjonu. Wtedy nie byłoby tutaj problemów, jeżeli chodzi o współpracę ze społeczeństwem. Naprawdę, chylę czoła przed samorządem i przed dowódcą w Suwałkach. Sprawdziłem

kilkakrotnie, że ta współpraca jest bardzo dobrze oceniana. Jeżeli są jeszcze jakieś pytania, to bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Pani poseł Anna Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani dyrektor, w swojej prezentacji była pani uprzejma stwierdzić, że w procesie wychowawczym największą rolę pełnią dowódcy. Zważywszy na hierarchiczność wojska najwyższym dowódcą jest generał. Do jego kompetencji należy wydawanie rozkazów, rozporządzeń, zarządzeń. Jeśli w zarządzeniu generała funkcjonują takie stwierdzenia, jak „on uważa", „jego zdaniem", „a dlaczego?", „on tego nie wie", „nie jest pewien", to chciałam państwa spytać, kto ma to wiedzieć? Czy ten żołnierz na dole ma wiedzieć, co na dany temat myśli generał, który jest autorem rozporządzenia, czy zarządzenia? To są fakty wyciągnięte z zarządzenia. Naprawdę, nie było wiadomo, co robić. Ta płynność słownictwa budzi powątpiewania.

Do tej pory w wojsku było tak, że generał wydaje rozkaz. Panie przewodniczący, czy pan się do mnie uśmiecha, czy się ze mnie…

Poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Nie, do pani poseł Kamińskiej.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Myślałam, że do mnie. Szkoda.

Nie wiem, czy taka metoda jest dobra. Na pewno nie służy ona ani wychowaniu, ani zdecydowanym działaniom, a tego zawsze po wojsku się spodziewamy. Dlatego przytaczam tu te cytaty z rozporządzenia, żeby wziąć to pod uwagę. Nie może być tak w zarządzeniach generała, że on uważa, że jego zdaniem. Co to jest? Albo tak ma być, albo ma być inaczej. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Jach. Czy jest obecny? Nie. To pan poseł Penkalski. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Penkalski (niez.):

Dziękuję, panie przewodniczący. Na sam koniec, korzystając z okazji, chciałbym przede wszystkim podziękować już teraz byłemu Departamentowi Wychowania i Promocji Obronności, który teraz jest już w innej formule, a przede wszystkim pułkownikowi Gutowskiemu za ponad trzyletnią współpracę, bardzo korzystną dla społeczeństwa, dla okolic, a przede wszystkim dla środowisk paramilitarnych i klas mundurowych województwa warmińsko-mazurskiego, a przede wszystkim regionu braniewskiej brygady.

W dniu dzisiejszym po raz pierwszy powiem, że już kończę swoją parlamentarną pracę i nie będę się ubiegał o reelekcję. Myślę, że wysoki profesjonalizm i dotychczasowa współpraca oraz kontynuacja ze strony pani dyrektor oraz pana wicedyrektora będzie niosła za sobą te pozytywy, które ja osobiście odczułem – wysoki profesjonalizm, wsparcie materiałowe, wsparcie promocyjne, często na telefon, na krótkie pismo. Tak, że jeszcze, raz korzystając z okazji, bardzo, bardzo dziękuję w imieniu środowisk klas mundurowych, które otrzymały od państwa wsparcie.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Wystąpienie pani poseł Sobeckiej zrozumiałem raczej jako postulat, a nie pytanie, ale odpowiem w ten sposób. Oczywiście, zawsze mogą się zdarzyć błędy, ale jakiś czas temu była przeprowadzona analiza języka używanego przez poszczególne ministerstwa w dokumentach. Badano, na ile jest on klarowny, na ile zgodny z regułami polszczyzny i czy nie używa obcych, niezrozumiałych zwrotów. Z dumą muszę tutaj powiedzieć, że Ministerstwo Obrony Narodowej zostało uznane za ten resort, za tę część administracji, która posługuje się najlepszym językiem, jeżeli chodzi o dokumenty. Proste, żołnier-

skie słowa, jasne i klarowne. Natomiast zarzut nadmiernej płynności słownictwa naszej generalicji jest dość ogólny.

Gdyby pani poseł pokazała mi dokument, o którym myśli, nawet niekoniecznie w tej chwili – oczywiście, jestem do dyspozycji – to jeszcze przeanalizujemy ten dokument, weźmiemy pod uwagę uwagi pani poseł i – oczywiście – podejmiemy stosowne działania. Natomiast za podziękowania dla dyrektora Gutowskiego za jego pracę – oczywiście – dziękuję.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Panie ministrze, niestety, nie zrobię tego, bo byłoby to oczywiste wskazanie, kto jest autorem. Rzeczywiście, proszę to traktować, jako mój postulat na przyszłość. Od generała wymaga się stanowczości, nie dwuznaczności, tylko jednoznacznego określenia, żeby żołnierz na dole wiedział, czego może się spodziewać, czego może oczekiwać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Mam pytanie do przedstawicieli uczelni wojskowych. Czy któryś z panów chciałby zabrać głos? Nie. Dobrze.

Ja również chciałabym się dołączyć do podziękowań na ręce pani dyrektor Biały i pana dyrektora Gutowskiego, bo naprawdę wykonujecie wspaniałą pracę. Obserwując waszą pracę muszę uznać, że stanęliście na wysokości zadania. Ponieważ już kończymy naszą kadencję, bardzo serdecznie dziękuję. Chciałabym też dodać, że wczoraj miałam konferencję. Była to konferencja na temat parlamentarnego wymiaru bezpieczeństwa. Zaprosiłam szkoły o profilu obronnym. Powiem państwu, że te szkoły z wielkim uznaniem odebrały to, że zaprosiliśmy je na tę konferencję. To jest też forma edukacji. Byli bardzo zadowoleni.

Muszę przyznać, że wojsko stanowi dość specyficzną grupę środowiskową. Świadczy o tym przede wszystkim cel, jaki ma do zrealizowania. Wśród nich najważniejsze jest przygotowanie żołnierza do działania na współczesnym polu walki. Oficerowie wychowawczy mają tutaj do spełnienia wielką rolę. Chwała im za to, że bardzo dużo robią. Chcielibyśmy, żeby w przyszłości ta koncepcja, którą państwo tutaj zasygnalizowali, sprawdziła się dla dobra środowiska wojskowego i współpracy z samorządami, z cywilną częścią społeczeństwa. Dziękuję bardzo. Już przekazuję głos panu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Przechodzimy do informacji ministra obrony w drugim punkcie porządku obrad. Jest to informacja na temat procesu mianowań w korpusie podoficerów osób posiadających nienadane stopnie wojskowe.

Może najpierw pół minuty przerwy. Proszę nie wstawać, bo chodzi o pożegnanie osób, które wychodzą. Bardzo prosiłbym posłów, jeśli to możliwe, o nieopuszczanie sali, bo ten drugi punkt byłby nieważny. Pół minuty przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Panie przewodniczący, podobnie, jak w przypadku pierwszego punktu, chciałbym prosić o możliwość przedstawienia przez dyrektora odpowiedniego departamentu – tym razem Departamentu Kadr – prezentacji. Oczywiście, później będziemy gotowi do odpowiedzi na pytania.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Proszę bardzo. Pan dyrektor Wasilewski.

Dyrektor Departamentu Kadr MON Andrzej Wasilewski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia informacji Ministerstwa Obrony Narodowej na temat procesu mianowań w korpusie podoficerów osób posiadających nienadawane stopnie wojskowe. Zasadniczo ten proces

był prowadzony w 2014 r. i był jeszcze kontynuowany w bieżącym roku. Podkreślenia wymaga, że przedsięwzięcie to stanowiło istotny obszar działalności służbowej realizowanej w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, w tym w szczególności terenowych organów administracji wojskowej, Departamentu Kadr oraz dowódców jednostek wojskowych.

Podstawy prawne mianowań stanowiły odpowiednio art. 11 i 12 ustawy nowelizującej wojskową ustawę pragmatyczną, która weszła w życie 5 grudnia 2013 r. Było to możliwe w wyniku zmian wprowadzonych w tym zakresie podczas prac parlamentarnych. Bez akceptacji i poparcia pań i panów posłów, w tym zwłaszcza z sejmowej Komisji Obrony Narodowej, wieloletnie oczekiwanie przedstawicieli korpusu podoficerów na mianowanie ich na odpowiednie stopnie wojskowe nie mogłoby zostać spełnione. W tym miejscu pragnę złożyć wyrazy podziękowania za to wsparcie panu przewodniczącemu i innym parlamentarzystom, w tym w szczególności członkom sejmowej Komisji Obrony Narodowej.

Problematykę ustawową szczegółowo rozpisano w decyzji Ministra Obrony Narodowej. W zasadzie od czasu tej decyzji, tj. od marca 2014 r. rozpoczęła się właściwa realizacja postawionego zadania. Zgodnie z przywołaną regulacją ustawową procesem mianowań zostały objęte 3 kategorie podoficerów. Jedną z nich, wprawdzie najmniej liczną, ale obejmującą osoby pełniące wciąż czynną służbę wojskową, stanowili żołnierze zawodowi. Kolejne grupy stanowili żołnierze rezerwy, a zatem osoby nie będące w służbie, ale mogące być do niej w razie potrzeby powołane oraz osoby, które z racji wieku lub stanu zdrowia już nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej. Ta grupa stanowiła najliczniejszy zasób wśród osób mianowanych, a zarazem kategorię, do której najtrudniej było dotrzeć, zweryfikować dane osób oraz uprawnienia do mianowania. Jednak wszystkie osoby, niezależnie od kategorii, z racji posiadanego stopnia wojskowego w przeszłości pełniły określony rodzaj służby wojskowej.

Zgodnie z ustawą i ceremoniałem wojskowym kategorie żołnierzy zawodowych i osób niebędących w służbie wojskowej objęte zostały odrębnymi procedurami działania i uroczystościami wręczania aktów mianowań. Mianowaniem zostały objęte osoby posiadające nienadawane już stopnie wojskowe. Osoby posiadające stopień starszego plutonowego podlegały mianowaniu na stopień sierżanta. Osoby posiadające stopień sierżanta sztabowego lub starszego sierżanta sztabowego podlegały mianowaniu na stopień młodszego chorążego. Osoby posiadające stopień młodszego chorążego sztabowego lub chorążego sztabowego podlegały mianowaniu na stopień starszego chorążego sztabowego. Mianowaniu podlegały też osoby posiadające odpowiednie stopnie Marynarki Wojennej.

Można powiedzieć, że w wyniku prowadzonej akcji mianowań dopiero po 10 latach od zniesienia tych stopni, co nastąpiło w 2004 r. w ramach regulacji dotyczących połączenia korpusów podoficerów i chorążych, te kwestie wyprostowano. W procesie mianowań okazało się, że w niektórych przypadkach mianowaniem objęto osoby, które na taki awans czekały 20, 25, a nawet 30 lat. Organem odpowiedzialnym za proces mianowań oraz właściwym do wydania decyzji o mianowaniu ustawodawca uczynił dyrektora Departamentu Kadr MON. Natomiast mianowanie, niezależnie od daty wydania decyzji lub wręczenia aktu mianowania, w każdym przypadku liczone jest od 1 stycznia 2014 r.

Jak wspomniałem, jedną z kategorii osób mianowanych w korpusie podoficerów stanowili żołnierze zawodowi. W zakresie dotyczącym właśnie żołnierzy zawodowych, z uwagi na to, że osoby podlegające mianowaniu znajdowały się nadal w służbie, proces mianowań przeprowadzono w ciągu niespełna miesiąca. Ogółem mianowano ponad 3200 podoficerów zawodowych, z tego najwięcej na najwyższy stopień wojskowy w tym korpusie, a mianowicie na stopień starszego chorążego sztabowego. Przeprowadzono łącznie 19 uroczystości garnizonowych w wytypowanych jednostkach wojskowych. Uczestniczyli w nich podoficerowie z 337 jednostek wojskowych. We wszystkich uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Departamentu Kadr, najwyżsi rangą oficerowie z Dowództwa Generalnego oraz dowódcy jednostek wojskowych mianowanych żołnierzy. Z reguły te uroczystości miały wojskowy i zamknięty, ale zarazem odświętny charakter, zgodnie z ceremoniałem wojskowym dotyczącym organizacji i przebiegu uroczystych apeli w jednostkach wojskowych.

Odmienny charakter miały uroczystości dotyczące żołnierzy rezerwy i osób niepodlegających obowiązkowi służby wojskowej. Proces mianowań żołnierzy rezerwy i osób niepodlegających służbie wojskowej wymagał zaangażowania i aktywności wielu organów, od sprawności których, współdziałania, a przede wszystkim terminowości działania zależał końcowy efekt. Jednak uruchomienie procedury mianowania zawsze następowało u wojskowego komendanta uzupełnień. Do tego organu należało również jej formalne zakończenie w postaci zapewnienia możliwości wręczenia uprawnionej osobie aktu mianowania. Koordynatorem procesu mianowań na szczeblu województwa był szef wojewódzkiego sztabu wojskowego. Na szczeblu centralnym w Ministerstwie Obrony Narodowej za cały proces odpowiadał dyrektor Departamentu Kadr.

Mając na uwadze wyliczoną szacunkowo bardzo dużą liczbę osób podlegających mianowaniu oraz możliwe trudności w ustaleniu ich uprawnień, danych osobowych, czy miejsca zamieszkania, opracowano szczegółowy tryb i etapy działania. Po pierwsze, było to ustalenie i wytypowanie osób podlegających mianowaniu. Czynności te wojskowy komendant uzupełnień mógł przeprowadzić jeszcze przed wejściem w życie ustawy zmieniającej. Zgodnie z przewidywaniami, ten etap wymagał najwięcej czasu i ustaleń, zwłaszcza w przypadku osób niepodlegających obowiązkowi służby wojskowej, których dane podlegały wykreśleniu z ewidencji wojskowej. Przygotowanie wykazu osób uprawnionych do mianowania wymagało niejednokrotnie kwerendy w archiwum, czy indywidualnego dotarcia w celu weryfikacji danych. W tym miejscu chcę powiedzieć, że gdybyśmy nie mieli śladów z obowiązkowego meldunku obywateli, to nie dotarlibyśmy do tej grupy osób.

Po drugie, było to przygotowanie wniosków w sprawach mianowań. Wniosek był sporządzany w formie wykazu zbiorczego, odrębnie dla danej wojewódzkiej komendy uzupełnień, czy dla wojewódzkiego sztabu wojskowego, co znacznie ułatwiło procedurę weryfikacji. Następnie przesyłano wykazy zbiorcze o mianowanie do Departamentu Kadr. Następowało to drogą służbową w terminie nie późniejszym niż do dnia 30 kwietnia, aby Departament Kadr mógł zweryfikować dane i fakty. Po czwarte, następowało wydanie decyzji w sprawach mianowań. Decyzje o mianowaniu były wydawane w formie zbiorczej. Wyciągi z tych decyzji były niezwłocznie przesyłane do właściwego szefa wojewódzkiego sztabu wojskowego. Następnie sporządzano i wręczano akty mianowań. Akty mianowań były sporządzane indywidualnie dla danej osoby. Wręczenie aktu mianowania, z wyjątkiem uzasadnionych przypadków, miało mieć zawsze charakter uroczysty i odbywać się z okazji świąt.

W stosunku do dużej skali szacunkowych wyliczeń liczba osób podlegających mianowaniu okazała się znacznie wyższa. Ogółem od 2014 r. procesem mianowań objęto ponad 12 tys. żołnierzy rezerwy. Stworzono w ten sposób możliwość nadawania im przydziałów mobilizacyjnych i odbywania ćwiczeń wojskowych w stopniach wojskowych odpowiadających wymogom etatowym i kwalifikacyjnym. Mianowania objęły również ponad 16 tys. osób niepodlegających obowiązkowi służby wojskowej, posiadających nienadawane stopnie wojskowe. Wysoka Komisjo, chciałbym podkreślić, że te 12 tys. żołnierzy rezerwy przywróciliśmy do użycia na pokrycie potrzeb sił zbrojnych, tylko poprzez akt mianowania. Stworzyliśmy takie warunki prawne. Natomiast, decyzji o mianowaniu wydanych zostało łącznie ponad 28 tys.

Szanowni państwo, proces mianowań był różnie rozłożony w poszczególnych województwach. W każdym przypadku musiały być jednak stosowane te same procedury, a uroczystości musiały być zorganizowane na najwyższym poziomie. Najwięcej osób mianowanych znajdowało się na obszarze działania szefów wojewódzkich sztabów wojskowych w Szczecinie, Gdańsku i Warszawie. Najmniejsza liczba osób mianowanych obejmowała obszary województw świętokrzyskiego, podlaskiego, podkarpackiego i opolskiego. Inauguracja centralnych uroczystości wręczania aktów mianowań, dająca symboliczny początek temu przedsięwzięciu prowadzonemu w całym kraju, odbyła się 15 maja 2014 r. Została zorganizowana wspólnie przez Departament Kadr i Wojewódzki Sztab Wojskowy w Warszawie. Symboliczne zakończenie tego procesu nastąpiło 24 lipca 2015 r. w Świnoujściu, gdzie miałem okazję i wielki zaszczyt wręczania podoficerom aktów mianowania.

Wśród mianowanych żołnierzy rezerwy i osób niepodlegających obowiązkowi służby wojskowej najwięcej podoficerów mianowano na stopień wojskowy młodszego chorążego – prawie 15 tys. osób – oraz starszego chorążego sztabowego – ponad 10 tys. osób. Ogółem, łącznie z żołnierzami zawodowymi, mianowanych zostało ponad 31 tys. osób. W celu wręczenia aktów mianowań uprawnionym osobom zorganizowano 715 uroczystości, w tym prawie 700 dla żołnierzy rezerwy i osób niepodlegających obowiązkowi służby wojskowej. Uroczystości dla osób nie będących w czynnej służbie wojskowej były z reguły łączone z obchodami świat państwowych lub wojskowych. Stanowiły one zarazem znakomitą okazję do promocji wojska i jego otwarcia dla społeczeństwa.

Te uroczystości były organizowane nie tylko na terenie jednostek wojskowych i w siedzibach terenowych organów administracji wojskowej, ale też, a nawet przede wszystkim, miały plenerowy, otwarty charakter lub były organizowane w siedzibach władz wojewódzkich i samorządowych. Niejednokrotnie przy udziale władz samorządowych organizowano je na rynkach miast, przy pomnikach wydarzeń historycznych lub w innych odpowiednich miejscach podkreślających wyjątkowy, odświętny i patriotyczny charakter tych uroczystości. Uczestniczyli w nich przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, parlamentarzyści oraz osoby z kierownictwa resortu obrony narodowej, a także kombatanci, weterani, młodzież z klas wojskowych oraz przedstawiciele organizacji proobronnych.

Uroczystości te były jednak przede wszystkim godnym uhonorowaniem mianowanych osób, często po wielu latach braku kontaktu ze służbą wojskową. W tym miejscu należy wspomnieć, że w powyższym przedsięwzięciu na wysokości zadania stanęła administracja wojskowa, która potwierdziła, jak ważną rolę spełnia w procesie kształtowania właściwych relacji i współpracy wojska ze środowiskiem cywilnym. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedsięwzięcie, które dzięki państwu mogło być zrealizowane, było głębokim przeżyciem dla każdego mianowanego. Wyrazem tego były wzruszenie, podziękowania, łzy, radość, a przede wszystkim okazywanie wiary w Wojsko Polskie, które nie zapomniało o żołnierzach, którym zapisy ustawy z końca 2003 r. nakazywały pozostawać w martwym stopniu.

Dzisiaj możemy powiedzieć, że zadanie postawione przez ustawę zostało zrealizowane. Szanowni państwo, raz jeszcze serdecznie dziękuję wysokiej Komisji za umożliwienie honorowego zadośćuczynienia wszystkim żołnierzom, którym się to należało. Jednocześnie z upoważnienia pana ministra chciałbym przekazać, że zaprezentowane kroniki, które tutaj są do wglądu, będą przesłane do każdego z państwa, a przede wszystkim do państwa przewodniczących i do osób, które brały czynny udział w tworzeniu tego klimatu i realizacji tego zadania, z dedykacją pana ministra. Panie przewodniczący, pani przewodnicząca, panie ministrze, serdecznie dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Bardzo dziękuję panu dyrektorowi. Otwieram dyskusję. Proszę państwa, najpierw sobie udzielę głosu na prawach dyskutanta. Następny będzie pan poseł Suski. To na razie te osoby.

Ja chciałem też przyłączyć się do tych podziękowań, do tych uwag pana dyrektora Wasilewskiego i – oczywiście – do podziękowań dla wszystkich organizatorów tych uroczystości – generalnie dla Ministerstwa Obrony Narodowej, dla szeroko rozumianego wojska. Panu dyrektorowi, panu generałowi nie wypadało mówić o sobie, ale bardzo często osobiście wręczał te nominacje, wygłaszał przemówienia i organizował te uroczystości. Rzeczywiście, miałem zaszczyt kilkakrotnie brać w nich udział. Te uroczystości są wzruszające. Są tu ludzie starsi. Często od wielu lat – jak pan dyrektor mówił, nawet od 30 lat – nie ma kontaktu, a tu wojsko o kimś pamięta.

Tu taka drobna uwaga. Sądziłem kiedyś, że meldunek, to jakiś absurdalny archaizm, który już w ogóle nie jest potrzebny. Kto dzisiaj pamięta o jakimś meldunku? Tutaj okazało się, że są takie miejsca, w których jest to ważne. Zresztą nie tylko tu. Pan dyrektor już o tym przypomniał, że akurat dla wojska to ma znaczenie. Na razie ta sprawa jest odsunięta. Polecam osobom, które być może w przyszłości będą o tym decydowały, żeby brać pod uwagę stanowisko wojska i nie tylko wojska w tej sprawie.

I jeszcze jedna moja uwaga. Te uroczystości były jeszcze dodatkowo wzruszające, bo często wiązały się z odznaczeniem kombatantów. Razem z panem dyrektorem wręczaliśmy raz komuś złotą szablę. Są jeszcze ludzie, którzy walczyli w 1939 r., na ogół ostatni żyjący. Muszą to być ludzie dziewięćdziesięcioletni. W takim razie te uroczystości traktuję jako bardzo potrzebne. Raz jeszcze dziękuję w imieniu całej Komisji Obrony Narodowej wszystkim, którzy się do tych uroczystości przyczynili. Było 31 tys. mianowań. To jest rzeczywiście gigantyczna liczba. Było 700 uroczystości dla samych żołnierzy rezerwy. Dla żołnierzy rezerwy jest to szczególnie istotne. Chyba nie musze tego uzasadniać, bo są to ludzie, którzy często kontakt z wojskiem mają – jak można powiedzieć – dość słaby. Tyle moich uwag i mojej oceny wobec tego, co wysłuchaliśmy. Proszę bardzo, pan poseł Suski.

Poseł Paweł Suski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie dyrektorze, panie generale, oczywiście, przyłączam się do tych podziękowań i w tym duchu zabieram głos. Chcę podziękować panu ministrowi, a w szczególności również panu dyrektorowi Departamentu Kadr, generałowi Andrzejowi Wasilewskiemu za pamięć, przygotowanie i przeprowadzenie tej niezwykle trudnej logistycznie operacji. Wiem, że pan dyrektor osobiście podpisał wszystkie akty mianowania, czyli złożył kilkadziesiąt tysięcy podpisów. To była również nie lada operacja.

Oczywiście, każda z tych uroczystości była niewątpliwie bardzo wzruszająca. Z punktu widzenia pracy w Komisji Obrony Narodowej powiem, że sam miałem zaszczyt zgłosić tę poprawkę, która umożliwiła przeprowadzenie mianowań. Tym bardziej jestem zaszczycony i poruszony tą całą akcją. Dziś, mam również możliwość oglądania tej kroniki. Panie ministrze, panie dyrektorze, składam wielkie podziękowania. Nie często zdarzają się nam na posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej tak przyjemne akcenty i możliwość zobaczenia wyników swojej pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Zakrzewska.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Ja również dołączam się do wypowiedzi moich kolegów. Nie dziwię się, że Wojsko Polskie ma najwyższe zaufanie społeczne. Ostatnio jest ono na najwyższym poziomie. Chwała im za to, bo naprawdę są to ludzie wielkiej szlachetności o odpowiedzialności za wszystko, co się w Polsce dzieje. Tak więc dziękuję wam bardzo panowie. Pan generał ma w tym również ogromne zasługi. Dziękuję bardzo. Panowie, wam również dziękuję.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Jeszcze drobne uzupełnienie. Nie również, tylko przede wszystkim. To pierwsze uzupełnienie. I drugie. Wojsko nie ostatnio, tylko – o ile pamiętam – chyba od pierwszych rankingów, jakie zaczęły być robione w wolnej Polsce, nie oddało pierwszego miejsca. Nie wiem, czy pan minister to pamięta.

Poseł Jadwiga Zakrzewska (PO):

Chyba raz pierwszy był kościół, kiedy Jan Paweł II wszedł na tron piotrowy.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Bardzo mi przykro i boleję nad tym, jako człowiek wierzący, że niestety, kościół od dawna utracił pierwsze miejsce. Natomiast, z tego, co wiem, jest tam chyba straż i policja. Nie chcę się spierać. Może są jakieś drobne przerwy, ale zdaje się, że generalnie wojsko okupuje – przepraszam za to słowo – pierwsze miejsce. Chyba z tego powodu wszyscy się bardzo cieszymy. Proszę bardzo, pan poseł Penkalski.

Poseł Wojciech Penkalski (niez.):

Dziękuję. Ja już chyba jako ostatni z posłów zabiorę głos. Panie dyrektorze, panie ministrze, przede wszystkim ja też korzystając z okazji chciałbym podkreślić tę całą akcję i dołączyć się do słów podziękowań koleżanki poseł i kolegów posłów. Dwukrotnie brałem udział w tych uroczystościach. Widziałem pośród mundurowych, żołnierzy, oficerów i podoficerów, tych cywili, którzy naprawdę mieli łzy w oczach. To całe przedsięwzięcie

nie tyle spowodowało u nich potężne zdumienie, co przede wszystkim osiągnięcie pewnej równowagi i poczucie, że wojsko o nich nie zapomniało. Tak więc dziękuję. Słowa uznania dla panów.

Podsekretarz stanu w MON Maciej Jankowski:

Dziękujemy w imieniu służby.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze pan dyrektor prosi o głos? Tak. Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MON Andrzej Wasilewski:

Panie przewodniczący, dla mnie to wielkie wyróżnienie, że na moje ręce składa się podziękowania. Nie. Ja jestem tylko ostatnim, który tylko to podpisywał. Ale naprawdę wszyscy na to zasłużyli. Ale przede wszystkim jest to też dowód na to, że czasami warto do czegoś wrócić. Jeśli wiemy, że coś jest niewłaściwe, to warto to poprawić szybko i zdecydowanie i to zamknąć. Praktycznie dzisiaj ten problem jest rozwiązany. To z jednej strony.

Z drugiej strony są te wnioski uboczne, o których wspomniałem. Gdyby brakowało śladów, że ktoś kiedyś miał gdzieś miejsce zameldowania, to praktycznie nie dotarlibyśmy do takich rezerwistów, którzy są w Australii, w Argentynie, czy w Hiszpanii. Z Hiszpanii przyjechały dwie osoby, żeby osobiście odebrać akt mianowania. Byli wzruszeni i szczęśliwi. Kiedy ostatnio byłem w Świnoujściu, na uroczystość przyjechał jakiś pan z Niemiec, który 30 lat emu opuścił armię. Ze wzruszeniem, bo nie mógł wypowiedzieć nawet słowa, otrzymywał akt mianowania na starszego chorążego sztabowego. To było naprawdę wzruszające.

Ale jeszcze raz chciałbym szanownej Komisji, Wysokiej Komisji podziękować, bo to przecież dzięki wam, bo podjęliście państwo to wyzwanie zgłoszone przez pana posła. A to wychodziło naprzeciw oczekiwaniom wielu tysięcy osób, ale przede wszystkim ich rodzin. Często to mianowanie na stopień sierżanta, czy starszego chorążego sztabowego było świętem w rodzinie, może porównywalnym z weselem. Było to przyjmowane z pełną radością. Jeszcze raz serdecznie dziękuję. To wszystko ku chwale ojczyzny.

Przewodniczący poseł Stefan Niesiołowski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz dziękuję wszystkim osobom, które się do tych uroczystości przyczyniły. Rozumiem, że to podziękowanie przekazujemy na ręce pana ministra. Panie ministrze, panie dyrektorze proszę przekazać to podziękowanie w imieniu całej Komisji.

W sprawach bieżących pragnę poinformować, że poseł Piotr Van der Coghen zgłosił swoją kandydaturę do pracy w podkomisji nadzwyczajnej do spraw promocji społecznych inicjatyw proobronnych. Tym samym uznaję, że Komisja dokonała zmiany w składzie w składzie podkomisji. Rozumiem, że nie ma zastrzeżeń.

Ostatnie posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, na którym zostanie podsumowana jej działalność w bieżącej kadencji, odbędzie się 8 października br. Bardzo proszę, żeby z oczywistych względów na to posiedzenie wszyscy posłowie przyszli. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Jeżeli nie ma, to zamykam posiedzenie Komisji.